

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 6 (1165)

Niedziela 12 lutego 1984 r.

Rok XXVI

## WIELKI JUBILEUSZ SAKRAMENTU POKUTY

### ROLA SAKRAMENTU POKUTY W ROKU ŚWIĘTYM

Jubileusz Odkupienia jest czasem w którym w sposób nadzwyczajny przeżywamy i korzystamy z owoców Odkupienia. Dlatego w Roku Świętym, bardziej niż w zwykłym czasie mamy „czuć się przynaglenni miłością Chrystusa” — który za nas umarł, aby nas pojednać z Bogiem — do korzystania z łask jakie On nam wysłużył, i powierzył Swojemu Kościołowi (Por. Bulla ogłaszająca Jubileusz, p. 2 i 3).

Każdy więc Rok Święty, przez swoje usilne nawoływanie do nawrócenia, pokuty i korzystania z łask Odkupienia, siłą rzeczy podkreśla wielkie a nawet fundamentalne znaczenie **Sakramentu Pokuty**. Bo „przejście przez Bramę Bożej Sprawiedliwości i Miłosierdzia oznacza... nasze **nowe, bardziej zdecydowane nawrócenie**, które się konkretyzuje w praktyce Pokuty, jako cnoty i jako Sakramentu (Audiencja Generalna 1. III 1983, p. 4).

Ogłaszając Rok Święty, Papież, wzywa nas do otwarcia drzwi Odkupicielowi, drzwi naszego serca. Pierwszym takim znakiem „otwarcia drzwi Odkupicielowi” jest nasze nawrócenie, które odbywa się każdorazowo w Sakramencie Spowiedzi, przez którą właśnie „odradzamy się do nowego życia” i zdobywamy prawo do „nieustannego karmienia się” Eucharystycznym Chlebem. (Por. *Aperite portas Redemptori*, p. 5; *Mszał Rzymski*, Niedziela Zmartwychwstania, modlitwa nad darami).

Również charakterystyczny dla każdego Roku Świętego dar Odpustów, przypomina o niezastąpionej roli Sakramentu Pojednania w wysiłkach uzyskania łask Odkupienia. Mówił o tym Papież w Niedziele Palmową (27. III. 1983). podając warunki uzyskania Odpustu Roku Jubileuszowego, wśród których wy-



Tradycyjny konfesjonał w Courcelles z bogatymi rzeźbami

mienił właśnie spowiedź sakramentalną, indywidualną i integralną. Zresztą to samo podkreślenie konieczności uzyskania sakramentalnego przebaczenia znajdujemy już w Bulli zapowiadającej Wielki Jubileusz, w której czytamy między innymi: „Kościół, szafarz łaski... daje wszystkim wiernym możliwość przystępu, za pośrednictwem odpustu, do całkowitego daru miłosierdzia Bożego, ale wymaga pełnej dyspozycji i **koniecznego oczyszczenia** wewnętrznego, ponieważ odpustu nie można oddzielać od cnoty

i Sakramentu Pokuty” (p. 8). Pod koniec tego dokumentu, Jan Paweł II jeszcze raz podkreśla, co uważa za najważniejsze dla uzyskania odpustu: „Pragnę przede wszystkim, aby szczególne znaczenie miały dwa **główne warunki** wymagane do uzyskania **każdego odpustu zupełnego**, mianowicie **osobista i pełna spowiedź sakramentalna**, w której spotyka się ludzka nędra z miłosierdziem Boga, oraz godnie przyjęta komunია eucharystyczna” (p. 11).

(Dokończenie na str.3)

Geneviève Duboscq

## Bóg uratował mojego syna

Tłumaczył: Ks. Zygmunt Zarzycki

Wszystkie przysłe trudy i zmęczenia... Zamyślałam się nad tym zdaniem... Och! Wiem dobrze, że będzie ich więcej, bez wątpienia jeszcze trudniejszych, a tych dzisiejszych ani porównać nie można z tymi, które mnie jeszcze czekają. Jak długo będę maszerowała, będę odczuwała przygnębiające znużenie, ale się nie zniechęcam! Nie mam nic do ofiarowania Bogu, ofiarowuję Mu przynajmniej moje zmęczenie. Przed zaśnięciem kończę zaczęte tego ranka listy do mych dzieci. Dla każdego jeden, aby nie było zazdrości. Zdejmuję sandały i w ubraniu wślizguję się do śpiwora. Gryzę banany i przymuszam się do snu. Może to z powodu ogromnego znużenia nie potrafię zasnąć. Do tego ziemia wydaje mi się tak twardą...

14 lipca

Zaledwie świta, a Skarbek już porykuje. Zrozumiałam: czas wyruszać. Tego ranka dochodzi jeszcze ból pleców, jestem całkowicie rozbita.

Moje ciało buntuje się ze wszystkich stron przeciw narzuconemu nowemu sposobowi życia. Ale w końcu musi się poddać. W kilku minutach namiot złożony, schowany do worków i rozpoczynamy drogę w kierunku Rouen. Przedpołudnie bez problemów. Posuwamy się powoli, by oszczędzać łapę mego towarzysza, spuchlizna zmalała... Ale biedny Skarbek wciąż kuleje. Nie ma się czemu dziwić, ma tylko trzy podkowy, jego równowaga jest zachwiana. Przechodząc przez Rouen kupuję pierwszą puszkę drobiu z fasolą, którą podgrzewam w pierwszej restauracji. Gorączka i zmęczenie odebrały mi apetyt. Mam trudności z przelknięciem zawartości talerza, ale nie tracę humoru. Przechodzę koło stacji benzynowej i na pytanie młodzieńca, czy ma napełnić zbiornik osiołka, odpowiadam wesoło:

— Nie, młodzieńcze! Natomiast przydałoby się smarowanie moich stawów, które zaczynają pisać!

Odpowiedź wywołuje burzę śmiechu wśród siedzących przy stolikach na tarasie sąsiadującej kawiarni...

W celu uniknięcia tłoku miasta decyduję się iść wzdłuż bulwarów Rouen. Marynarze holownika zapytują mnie:

— Halo! Kobieto! Czytaliście gazetę. Czy to nie kawał z tą podróżą? Czy pani naprawdę idzie pieszo do Ziemi Świętej z tym osiołkiem?

Wobec mojej afirmatywnej odpowiedzi włączają syrenę statku. W krótkie wszystkie statki w porcie czynią to samo... Ten hałaśliwy szacunek sprawia mi przyjemność. Moi przyjaciele, co za koncert! Na chwilę zapominam o zmęczeniu. Mam wrażenie, że to miasto nigdy się nie skończy. Posuwam się jak automat, popychana pragnieniem spania gdzieś na wiosce. Zaplanowałam jako miejsce wieczornego postoju teren campingu Bonsecours, który wskazano mi przy opuszczeniu miasta. Alec noc mnie zaskakuje, gdy jestem jeszcze

daleko. Nie mam światła, a ruch jest ogromny. Po cóż ryzykować? Lepiej się zatrzymać. I oto ogród publiczny przygarnia mnie tej nocy. Z trudnością rozbijam namiot. Skarbek niezadowolony ze swej porcji owsa zaczyna kosić trawniki. Boję się, by mi nie uciekł, dlatego przywiązuję go i równocześnie podsypuję podwójną porcję owsa.

Nie mogłam gorzej wybrać. Ogród „plyta skazańców” położony na wzniesieniu miasta tego wieczoru 14 lipca jest miejscem spotkania wszystkich mieszkańców Rouen, którzy przybyli, by podziwiać sztuczne ognie wystrzeliwane nieco niżej. Petardy, oklaski, najrozmaitsze okrzyki i ruch tłumu nie pozwalają mi zasnąć. Następną noc bez spania, staje się to już przyzwyczajeniem. W końcu zdrzemnęłam się, ale tym razem cisza mnie obudziła. Zerkam wokół namiotu. O Boża Dobroci! Swita! W drogę!...

15 lipca

Blask księżyca i światło latarni ogrodu publicznego oświecały mnie! Wydawało mi się, że zaczyna się dzień! W rzeczywistości jest zaledwie druga w nocy, odczytuję na zegarze budynku urzędowego. Tym gorzej dla mnie! Najbardziej przeszkadza mi pusty żołądek, kiszki grają marsza! Od wczoraj południa nie miałam nic w ustach. Przechodząc koło piekarni spostrzegłam piekarczyka przygotowującego chleb. Oto gratka nielada! Zostało mi jeszcze nieco pieniędzy z moich dziesięciu franków, dlatego pukam do okienka. Młodzieniec otwiera i przygląda mi się zaskoczony. Klientka w towarzystwie osiołka przychodzi o drugiej w nocy kupić rogaliki — jest rzeczywiście powód do zaskoczenia! Biedny chłopak przeciera oczy nie wiedząc czy to nie żawa. Ale gdy wyjaśniłam moją sytuację, spontanicznie podaje mi kilka rogalików tłumacząc się, że nie są zupełnie świeże, gdyż dzisiejsze jeszcze nie gotowe. Nieważne! Połkam je w marszu.

Przebiegłam prawdopodobnie około dwudziestu kilometrów. Zataczam się z senności. Po cóż się przymuszać? Znalazłam łąkę, rozciągam na ziemi namiot, wślizguję się do worka i zasypiam snem sprawiedliwego. W kilka godzin później budzi mnie Skarbek pocierając pyskiem moje policzko. Obejmuję mego grzecznego towarzysza i składam na jego nosie mocny pocałunek. Wyruszamy dalej. Przed południem mam jeszcze wizytę ciekawskiego. Na mojej wysokości zatrzymuje się samochód i wysiada z niego mężczyzna około pięćdziesiątki.

— Wczoraj wieczorem przybyłem statkiem do Hawru — mówi mi. Tego ranka przy śniadaniu wyczytałem w gazecie pani historię. Zaraz wskoczyłem do samochodu, aby panią spotkać. Mam coś dla pani. To dla pani... Proszę popatrzeć, dodaje, podając mi duży zeszyt uprząy w skórę z pozłacanymi kartkami, to będzie pani książka podróży.

Jest to bogaty podarunek, ale nie mogę go przyjąć. Przed samym odjazdem kupiłam w Montvilliers duży szkolny zeszyt w kratkę w kartonowej okładce, który obłożyłam czarnym plastykiem. Skromny i niezajmujący miejsca nie boi się niczego. Oprze się wszelkim przeszkodom i będzie podróżował ze mną do końca. Na pierwszej stronie są wpisane życzenia księdza z Valliquerville, zbyt mi na nich zależy, by się ich pozbyć. Mój gość obrażony odmową przyjęcia podarunku, do tego zawiedziony, że nie może się wpisać jako pierwszy, nawet nie słucha moich wyjaśnień. Biedny człowiek, na darmo usiłuję go pocieszyć. Powtarzam, że według mnie nie ma wielkiego znaczenia wpisanie się jako pierwszy czy drugi. Jest mi przyjemnie, że przyjechał specjalnie z Hawru. Na nic. Z miną wzburzoną znika ze swoim samochodem podobnie szybko jak przyjechał bez wpisania ani jednego słowa... Nie rozumiem nigdy mężczyzn!

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Widzimy więc jak bardzo **Rok Święty uwypukla rolę Sakramentu Pokuty**, który jest jednocześnie koniecznym środkiem do uzyskania łask jubileuszowych.

### Szczególne miejsce Sakramentu Pokuty w obecnym Jubileuszu

W dniu rozpoczęcia Roku Świętego — 25 marca 1983 — w swojej homilii, Jan Paweł II powiedział: „Otwarta zostaje brama nadzwyczajnego Jubileuszu... (przez którą) wchodzimy w najświętszy wymiar Kościoła — w wymiar łaski i zbawienia, jaki czerpie on stale z Tajemnicy Odkupienia” (p. 2).

Papież pragnie, abyśmy byli w pełni świadomi, tego, że Odkupienie trwa w Kościele jako dar Chrystusa i abyśmy się uwrażliwili na ten dar, „głębiej” otwierając się na jego przyjęcie. „Zeby jeszcze głębiej niż zwykle oddychać płucami Boskiego przebaczenia i miłosierdzia. Zeby z większą niż zwykle radością nawracać się i wierzyć Ewangelii. Zeby wszyscy... silniej przyłgnęli do Boskiego Odkupiciela, Tego, który jest bramą, przez którą trzeba przejść, ażeby zbawionym” (Por. J 10, 9; p. 2).

Celem naczelnym więc obecnego Wielkiego Jubileuszu jest stworzenie wiernym jak najkorzystniejszych warunków dla ułatwienia spotkania z przebaczącym Chrystusem, oraz uświadomienie ludziom konieczności takiego spotkania.

Każdy chrześcijanin powinien być tego świadomy, że aby ten Rok prawdziwie był dla nas Świętym, aby był dla nas czasem łaski i zbawienia, musimy się uświęcić przez przyjęcie łas Odrodzenia, które wysłużył nam Chrystus przez to, właśnie, że został „wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia” (Por. Rz 4,25; Aperite portas Redemptori, p. 2).

Dlatego Rok Święty jest jednocześnie wezwaniem do pokuty i nawrócenia, jako dyspozycji koniecznej do uczestnictwa w łasce Odkupienia (Por. Audiencja 23. XII. 1982, p. 5).

Już Paweł VI, ogłaszając Jubileusz w 1975 roku, powiedział, że: „pierwszorzędnym celem Roku Świętego jest odnowa w Chrystusie i pojednanie z Bogiem” (Por. Bulla. Apostolorum limina).

W obecnym Wielkim Jubileuszu naszego Odkupienia nawoływanie do odnowy w Chrystusie i pojednania z Bogiem ma szczególną wymowę. I to nie tylko ze względu na pogłębiający się wciąż kryzys wiary, ale też ze względu na środki przedsiębrane przez Kościół przeciw temu kryzysowi.

W tym właśnie celu, Jan Paweł II, zwołał Synod Biskupów, aby jeszcze raz wyjaśnić naukę Kościoła w dziedzinie pokuty i pojednania.



Główny zarys tej nauki można już znaleźć w Bulli „Aperite portas Redemptori”.

Papież jest przekonany, że biskupi zebrani na Synodzie zwrócą uwagę „na niezastąpioną rolę Sakramentu Pokuty w tym zbawczym posłannictwie Kościoła i dołożą starań, by nie pominięto niczego co służy budowaniu Ciała Chrystusa (Por. Ef 4, 12). Czyż nie jest naszym wspólnym najgorętszym pragnieniem, żeby w tym Roku Odkupienia zmalała liczba owiec zbłąkanych i aby dla wszystkich nadszedł czas powrotu do Ojca, który na nich czeka (Por. Łk 15, 20), i do Chrystusa, Pasterza i Stróża dusz ludzkich” (Por. 1 P 2,25; p. 7).

Wspomniał też o tym Papież, w czasie swego przemówienia 23 grudnia 1982 (Audiencja przedświąteczna dla Kardyłałów...) wyrażając swoje przeświadczenie, że „Synod ułatwi zrozumienie tego bezcennego daru, uzdalniając dusze do podmiotowego przyswojenia Odkupienia: do życia nim przez Pokutę i Pojednanie, czyli w zwycięstwie nad złem moralnym” (p. 5).

### Warunki nawrócenia

Jednak, aby ludzie mogli odkryć u siebie potrzebę pokuty i nawrócenia, należy im pomóc przywrócić na nowo „poczucie grzechu”, które jest związane z „poczuciem Boga” (p. 5).

Pragnienie uzyskania łask jubileuszowych „z założenia domaga się zerwania z grzechem, z mentalnością świata, która „leży w mocy Złego” (1 J 5, 19), z tym wszystkim co stanowi przeszkodę, albo zahamowanie na drodze nawrócenia” (Bulla „Aperitas... p. 8).

Na koniec przytoczmy jeszcze słowa Jana Pawła II, wypowiedziane w czasie

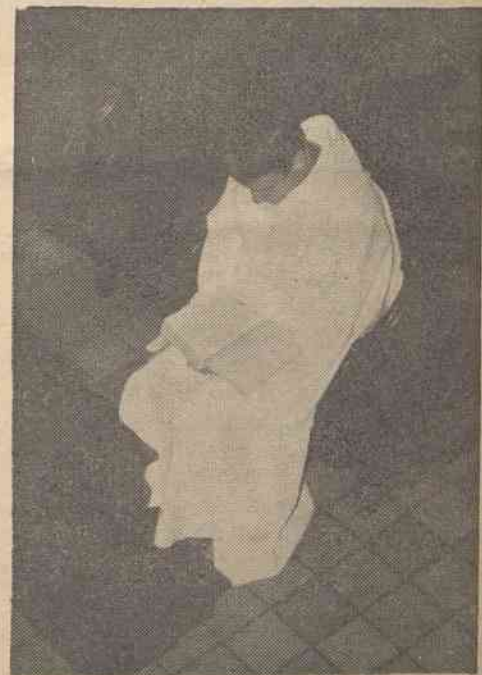
Audiencji Generalnej 1 marca 1983 roku: „Rok 1983 będzie naprawdę Świętym dla tych, którzy pozwolą pojednać się z Bogiem (2 Kor 5, 20), wyrażając skruchę i czyniąc pokutę. Dla tych, którzy będą obchodzić Jubileusz i obiorą drogę Ołtarza, żeby wyznawać swoją wiarę i wzywać Ojca niebieskiego, a także drogę Konfesjonatu, aby wyznawać swoją grzeszność i pokornie prosić Boga o przebaczenie, odnawiając w ten sposób własne sumienie w Krwi Chrystusa” (Por. Hbr 9, 14).

Przeraża nas złość naszego grzechu, bo jest **bardzo wielka**, ale nas szczęście okazało się, że **miłosierdzie Boże** wobec nas grzeszników **jest jeszcze większe**. Właśnie każdorazowy Rok Święty jest uroczystym Świętowaniem **daru „Miłosiernej Miłości Boga”**, i jednocześnie jest nadzwyczajnym czasem korzystania z **tego daru**.

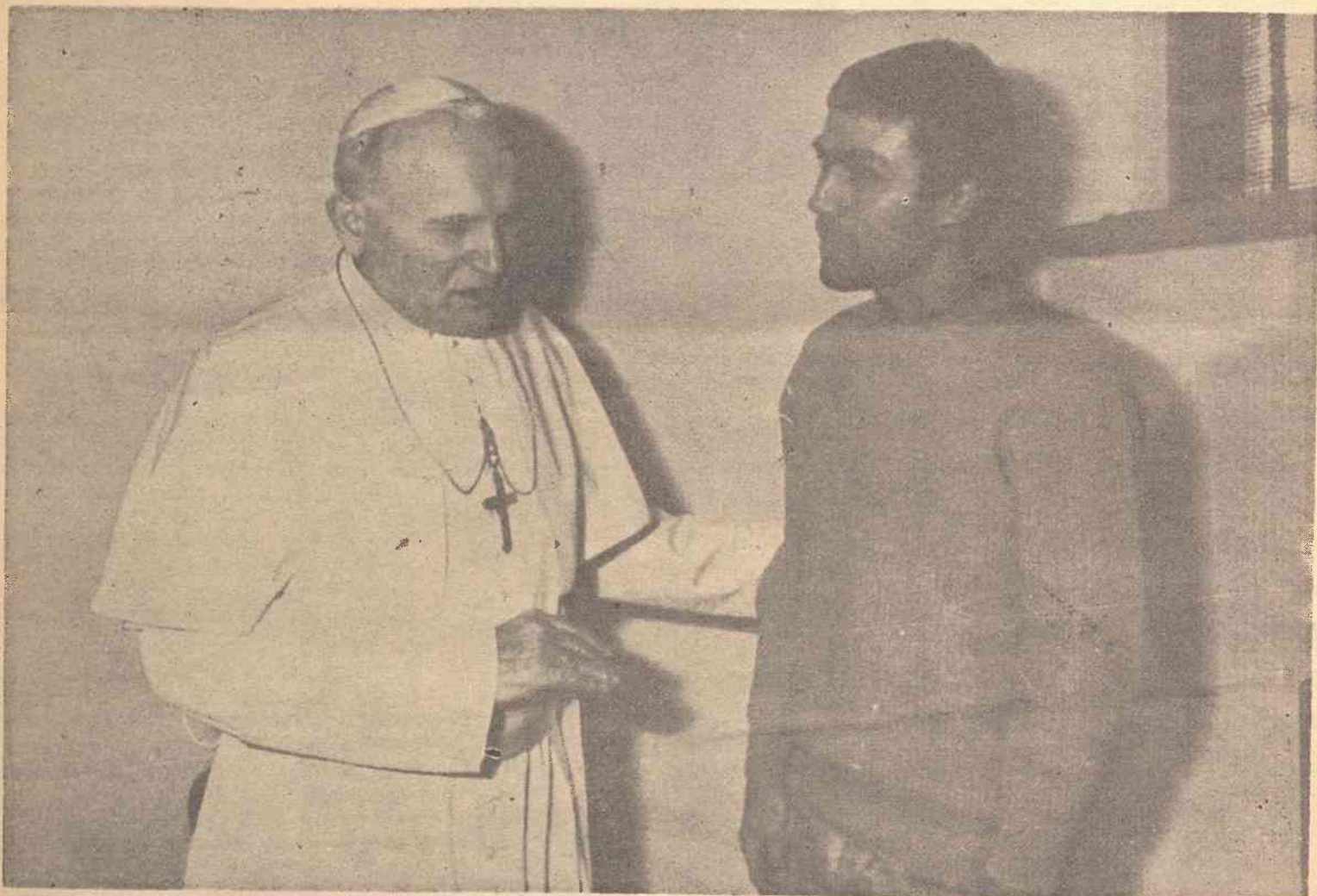
Jubileusz, to jest czas bardzo skondensowanego spojrzenia na całą sprawę życia chrześcijańskiego. Stwarza on pewną syntezę całości i pokazuje, co w tym wszystkim jest najważniejsze. Właśnie obecny Rok Święty, rzuca szczególne światło na Sakrament Pokuty, z którego jak ze źródła nieustannie płynie łaska Bożego przebaczenia i jednocześnie ukazują ten Sakrament jako „świadcstwo wiary w dynamiczną świętość Kościoła, który z ludzi grzesznych czyni świętych...” (23. XII, 1982, p. 5).

Dla nas więc, obecny Wielki Jubileusz Odkupienia jest jednocześnie **jubileuszem ustanowienia Sakramentu Pokuty**, przez który tyle łask doznaliśmy od Chrystusa i tyle razy pojednaliśmy się z Bogiem.

Ks. Jan Robakowski



# Spotkanie Papieża JANA PAWŁA II z TERRORYSTĄ ALI AGGĄ



We wtorek rano 27 grudnia 1983 roku, Papież Jan Paweł II odwiedził więzienie rzymskie Rebbibia w którym przebywa 1500 skazanych.

500 uwięzionych wybranych losowaniem wysłuchało długiej homilii. Nie było Mszy św. Papież chciał uszanować wolność sumienia więźniów. Przez 75 minut Ojciec św. przyjmował ich pojedynczo. Wręczali mu listy i inne podarunki. Dwadzieścia jeden minut rozmawiał Jan Paweł II w rogu celi z 26-letnim terrorystą tureckim, skazanym na dożywocie: strzelał on do Papieża 13 maja 1981 roku na Placu Św. Piotra. Była to sekretna rozmowa o wielkiej intensywności, jak to wskazywały powaga Papieża i uważne słuchanie. „To co powiedzieliśmy sobie pozostanie sekretem między nim a mną. Przebaczyłem mu jako bratu, który cieszy się całkowitym moim zaufaniem, powiedział Naj-

wyższy Zwiesznik Kościoła Katolickiego. Na łóżku szpitalnym, tuż po zamachu Ojciec św. mówił: „Modłę się za brata, który mnie uderzył, a któremu szczerze przebaczam”. Ali Agga przed wyjściem z celi uklęknął przed Ojcem św.

Gazeta francuska „Le Matin” z 28 grudnia 1983 ubolewa, że gest Papieża została przekazany przez telewizję. „Od wieków przebaczenie grzechów dokonywało się w tajemniczości kabin. Między grzesznikiem a Bogiem był tylko człowiek Boży w ukryciu tego wielkiego kufra prostokątnego, poufnego pojemnika bezcności i win chrześcijaństwa.

Wczoraj 750 milionów katolików mogło oglądać bezpośrednio pierwszego z ich duchownych spowiadającego człowieka, który usiłował go zamordować”.

Papież, znak sprzeciwu wprowadza w

zakłopotanie: wstawia się za Polską, interweniuje w sprawy Stanów Zjednoczonych, z racji humanitarnych”. Prosił on gubernatora Florydy P. Roberta Grahma o zawieszenie kary dla Roberta Sullivan, katolika skazanego na śmierć za morderstwo: znajdował się blisko miejsca, gdzie morderstwo zostało popełnione. Opóźniono wykonanie wyroku o 24 godziny Robertowi Sullivan, skazanemu w 1973. Zmarł w środę 30 listopada 1983 na krześle elektrycznym w więzieniu w Starke na Florydzie. W „słynnym korytarze śmierci” 1100 skazanych czeka na wykonanie wyroku. Wydarzenie to, jak mówi Radio Watykańskie otwiera „dramatyczną debatę na temat kary śmierci i możliwości uniewinnienia skazanego, debatę, której żadne społeczeństwo cywilizowane nie może uniknąć”.

Ks. Stanisław Załęcki

# 100 LAT POBYTU SIÓSTR „SERVANTES DES PAUVRES”

20 listopada 1983 siostry zakonne Służebnice Ubogich uczciły swój 100-letni pobyt w Joinville le Pont (94) mszą świętą dziękczynną koncelebrowaną w kościele Św. Karola pod przewodnictwem ks. bp. Fretellière o godz. 15-ej, z udziałem bardzo licznych wiernych.

W homilii Ks. Biskup powiedział: „To świadectwo objawia się przez służbę miłości wobec chorych oraz służbę życia zakonnego (...). Służebnice Ubogich spełniają w Kościele misję, własną misję świadczenia miłości takiej jak Ewangelia nam nakazuje... pobudzają nas do wprowadzenia w nasze konkretne życie wymogów miłości bliźniego, które nie powinno ograniczać do dobrych uczuć (...). Świadectwo życia zakonnego polega na tym, że niewiasty natchnione przez Ewangelię w odpowiedzi na doświadczony darmo- wy dar Boży, angażują się na zawsze służyć Bogu i innym. Ich śluby wyrażają tę postawę...”

Mer miasta Joinville Piotr Auby w „sali małżeństw” zorganizował oficjalnie uroczystość dziękczynną z okazji 100-lecia pobytu Sióstr. Wiele setek osób przybyłych na zaproszenie manifestowało uczucia wdzięczności. W przemówieniu przypomniał 6 zasad reguły Św. Benedykta, które pozwoliły O. Leduc wyznaczyć program dla Servantes des Pauvres.

„Nieść ulgę ubogim.  
Przydziewać nagich.

Odwiedzać chorych.  
Grzebać umarłych.  
Wspomagać tych, którzy  
są doświadczani.  
Pocieszać strapionych”.

„Ostatecznie, powiedział mer, nie tylko to co czynicie, ale sposób jak to czynicie jest godny szczególnego uznania... Jesteście przykładem dla Człowieka. Jesteście chlubą miasta... Są chwile, kiedy nie możecie mił-

czyć, kiedy trzeba powiedzieć to co się ma na sercu, kiedy trzeba znaleźć czas aby wypowiedzieć naszą wdzięczność”.

W 1873 O. Kamil Leduc, benedyktyk z Solesmes powołał do istnienia Zgromadzenia Służebnic Ubogich (Congrégation des Servantes des Pauvres).

Fundator wspierany był w tym dziele przez Freppel, biskupa Angers oraz panie miasta pośród których znajdowała się pani Jouin, matka przyszłego proboszcza w Joinville le Pont.

W 1883 ks. Jouin, proboszcz parafii św. Karola tchnięty nędzą materialną i duchową większej części ludności miasta, które liczyło wtedy 4 tys. mieszkańców, za poradą matki zdecydował wezwać siostry O. Leduc. Ulokował je w domu przy ul. Paryskiej i oddał pod opiekę Św. Genowefy.

Trzy siostry przybyły w połowie listopada i zaraz Służebnice Ubogich zaczęły swoją pracę wśród ludności która była „hałaśliwa, anarchiczna, rewolucyjna” i nie bardzo przychylnie ustosunkowana do religii. Wtedy nie najlepiej przyjęte dzisiaj są chlubą Joinville le Pont oraz Kościoła we Francji. Do uroczystości dziękczynnych dołączają się Polacy, których Siostry wspierają ofiarną miłością chrześcijańską.

Ks. Stanisław Załęcki

## Sekretariat Stanu

Watykan 7 listopada 1983

Ojciec Święty, poinformowany o setnej rocznicy utworzenia Wspólnoty Zakonnej Służebnic Ubogich, dziękuje tym Siostrom za poświęcenie dla chorych i biednych wszelkiego rodzaju, za ich troskę apostołską. Całym sercem zachęca je do dalszego dawania świadectwa miłości i wiary, które tak odpowiada istocie Ewangelii i pomaga do wiarogodności Kościoła dla tych, którzy nie otrzymali łaski prawdziwego poznania Kościoła inaczej. Życząc aby liczne i dobre powołania pozwoliły przedłużyć trwanie (wspólnocie) przesyła tym Siostrom swoje Błogosławieństwo Apostolskie, tym którzy są im drodzy, krewnym i przyjaciółom oraz dla tych którzy uczestniczą w uroczystości jubileuszowej.

Mgr G.B. Re Assesseur

## Głos Katolicki

### Prenumerata :

#### Francja

— roczna 150 F  
— półroczna 75 F

#### Zagranica

— roczna 170 F  
— półroczna 85 F

## ABY ZAPRENUMEROWAĆ GŁOS KATOLICKI

Nazwisko i imię : \_\_\_\_\_

Ulica : \_\_\_\_\_

Kod pocztowy : \_\_\_\_\_

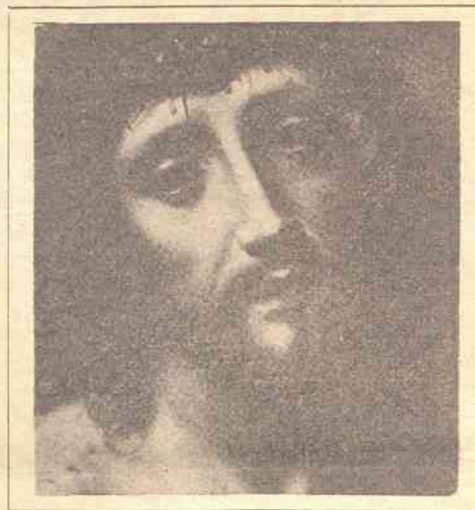
Wyrażam pragnienie zaprenumerowania na jeden rok (pół roku) „Głosu Katolickiego”. Wysyłam

czekiem bankowym  
 przekazem wpłaty (mandatem)

sumę : . . . . . F  
(dołączyć przekaz wpłaty do zamówienia)

## Postępowanie wygnańców

Polsko, Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie,  
kiedy siedzę w Paryżu i żyję jak człowiek,  
kiedy nie potrzebuję wstawać wcześniej o świtanie,  
i wystawać w kolejce w niezłomnym staraniu,  
aby zdobyć cośkolwiek do życia i pracy.  
Bo Polacy w naturze swojej już są tacy,  
że niespoczną w staraniach wpośród przynęt wielu,  
aż nie osiągną tego, co mają na celu.  
Tutaj mam wszystko w bród, co mi tylko potrzeba,  
Nie potrzebuję gonić za kawałkiem chleba,  
ani stawać w kolejce za kawałkiem mięsa,  
ani się liczyć z słowem: „Wojciech” czy „Wałęsa”  
Mogę wołać, przeklinać w przeróżnym sposobie,  
co mi ślina na język przyniesie w tej dobie.  
Mogę jednych wystawiać, a drugich znów ganić,  
mogę słowem miłować, jątrzyć albo ranić,  
i nikt się nie pogniewa, więzieniem nie grozi,  
procesów nie wytacza, ni oszczerstwem grozi.  
Taka to demokracja, w tym zachodnim świecie.  
Gdy mnie troska jakowaś nazbyt mocno gniecie,  
wtenczas idę do kina albo do teatru,  
aby pozbyć się szumu, hałasu i wiatru,  
by zapomnieć o wszystkim, co mi spać nie daje,  
a szczególnie, co ludzie zowią „ruskim” rajem.  
Codzień słucham przez radio pomieszanych wieści,  
i czytam szpalty gazet, jak strony powieści.  
Kiedy wzrok mój napotka na kronikę z Polski,  
to jednocześnie proszę Matki Częstochowskiej,  
aby ten polski naród miała w swojej pieczy,  
chroniła go od swoich i zdradzieckich mieczy,  
i otaczała nadal matczyną opieką.  
Kiedy myślę o Polsce, to łzy mi z ocz cieką,  
a serce bólem ścięte w straszliwej udreće,



dzieli Chrystusa drogi w kalwaryjskiej męce.  
Polsko, Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie,  
kiedy siedzę w Paryżu i żyję jak człowiek!  
Kiedy się nie obawiam już nocnych nawiedz, ani  
w Urzędzie UB krwawych wypowiedzi.  
Kiedy mi nikt nie depta po piętach i straszy,  
więzienną zimną celą i wzrokiem judaszy,  
gdy mogę żyć jak człowiek, pracować jak człowiek,  
i nazywać Ojczyznę Mickiewicza słowem!  
I w tęsknocie łzy ronić, cierpieć, pisać wiersze,  
o nadwiślańskim kraju, o miłości pierwszej,  
o tym, co mi jest drogie, i w co wierzę święcie,  
bo żyję na wolności, w wolnym ludów świecie  
Julian MAJCHERCZYK

## PRZESZŁOŚĆ NIE WRACA, JEDNAK NIE UMIERA

Wygnańiec znalazł schronienie w obcym kraju.  
Zył zdala od Ojczyzny przez wiele lat,  
Pracował ciężko w pełni trudu, znoju,  
A w życiu tułaczym poniósł on wiele strat...  
Gdy był młody życie lżej się układało,  
Bo był zdrowy — do pracy sił mu starczało;  
Na starsze lata wiele nieszczęść zebrało,  
Wszystko z młodych lat stopniowo znikało...  
Smutne życie bez powrotu do Ojczyzny,  
Utrata najdroższych osób ze swej rodziny;  
W zbolowanym sercu otwarte rany, blizny,  
Po wielu cierpieniach — bez grzechu — bez winy...  
Czy wszystko stracone?... A co pozostało?...  
Miłość Ojczyzny trwała i pełna mocy,  
Gdy pomyślał o Niej — w sercu lżej stało,  
Życie ma wartość, choć ciężko go tłoczy...  
W swych wspomnieniach doszukał się źródła wiary,  
Obudziła się wiara silna, potężna;

Zawsze był gotów do cierpień — do ofiary,  
Jego postawa życiowa była mężna...  
Wyszedł w świat z Bogiem na zawsze zjednany,  
A nigdy on od Boga nie odstępował;  
Czy był szczęśliwym — czy życiem złamany,  
Być wiernym Bogu — przed pójściem w świat ślubował.  
Życie było trudne — w nim nic nie zmarnował;  
Myśl o życiu uczciwym — żal, smutek rozpraszał;  
Bo najdroższe skarby w swym sercu zachował,  
Pokonanie trudności śmiało ogłaszał...  
Samotność zupełna tylko wtenczas bywa,  
Gdy dusza tułacza będzie spustoszona;  
Kiedy ze swej winy wszystkiego wyzbywa,  
Bez wiary, miłości — bez Boga — stracona...

Bronisław ŁUBRIEWSKI

Paryż, dnia 10 stycznia 1984.

# Kronika Polonii Francuskiej

## 17 września 1983 LORETTE

Polski Związek Mężów Katolickich we Francji zorganizował dzień wspólnych modlitw dla polskich rodzin z północnej Francji. Rozważania przeprowadził i naukę podczas Mszy św. wygłosił Ks. Wacław Bytniewski S. Chr.

## 21 października 1983 PARYŻ

Grupa młodych artystów i muzyków zorganizowała w paryskim „Palais des Congrès” pod auspicjami Polskiej Misji Katolickiej Koncert — wieczór przyjaźni zatytułowany „Soirée de Gala des Polonais à leurs Amis Français”. Na koncert przybyło około 700 osób m.in. Ks. Prałat Zbigniew Bernacki, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

## 24 września 1983 PARYŻ

Uroczysty wieczór poświęcony 300-leciu Wiktorii Wiedeńskiej przygotowany staraniem ks. mgr. Jacka Pająka, proboszcza Kościoła Polskiego w Paryżu, z udziałem artystów polskich.

## 25 września 1983 NILVANGE

Obchód 65-tej rocznicy Towarzystwa Krzewienia Oświaty. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. Jerzy Ciechomski, sekretarz generalny P.M.K., który w czasie popołudniowej akademii złożył okolicznościowe życzenia i odznaczył dyplomami P.M.K. najbardziej zasłużonych członków Towarzystwa Krzewienia Oświaty.

## 9 października 1983 MARLES-LES-MINES

Mszy św. koncelebrowanej z okazji 60-lecia tutejszego Towarzystwa Mężów Katolickich przewodniczył ks. Jerzy Ciechomski, który też wygłosił okolicznościowe kazanie.

## 15 października 1983 PARYŻ

Uroczysty wieczór z okazji 5-tej rocznicy wyboru Ojca św. Jana Pawła II, podczas którego wyświetlono film „Z dalekiego kraju”, a na zakończenie głos zabrał ks. Prałat Witold Kiedrowski. Wieczór przygotował ks. mgr. Jacek Pajak, proboszcz Polskiego Kościoła w Paryżu.

## 16 października 1983 PARYŻ

Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej z okazji 5-tej rocznicy wyboru Ojca św. Jana Pawła II prze-

wodniczył ks. Prałat Kazimierz Rembacz, wicerektor Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu. Kazanie wygłosił ks. Profesor Krystian Gawron.

## 16 października 1983 METZ

W miejscowym kościele p.w. św. Segoleny ks. Zygmunt Reczek, C.M., który zrezygnował na skutek stanu zdrowia z zajmowanego stanowiska, pożegnał swych parafian. Uroczystej instalacji nowego duszpasterza ks. Jerzego Sowy, C.M., dokonał ks. Prałat Z. Bernacki, Rektor P.M.K. we Francji, który w czasie mszy św. wygłosił okolicznościową homilię o roli duszpasterza i wiernych w parafii.

## 16 października 1983 TALANGE

Z okazji 50-lecia założenia Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Ks. Rektor Z. Bernacki koncelebrował mszę św. z ks. Dziekanem Zdzisławem Wypchałem, C.M., i ks. Proboszczem Jerzym Sową, C.M. oraz wygłosił okolicznościowe kazanie o więzach wiary i polskiej kultury. Przed mszą św. ks. Rektor poświęcił nowy sztandar Towarzystwa. Po południu w czasie akademii ks. Rektor złożył życzenia i odznaczył dyplomami P.M.K. najbardziej zasłużonych członków Towarzystwa. Występowały chóry z Audun le Tiche i Metz oraz zespół folklorystyczny z Rombas.

## 20 października 1983 VAUDRICOURT

W ramach Roku Świętego dzień skupienia zgromadził ok. 200 członków Związku Bractw Żywego Różżanki, Ks. Marianem Zgrzebnym, żańca. Mszę św. z dyrektorem koncelebrowali ks. Prowincjał Leon Brzezina, O.M.I. oraz ks. Franciszek

Wojtyła, proboszcz z Waziers. Po południu ks. Andrzej Tkacz, S.A.C., wygłosił odczyt na temat Jubileuszowego Roku Świętego. Po nabożeństwie uczestniczki dnia skupienia udały się do groty Matki Bożej z Lourdes w parku w Vaudricourt.

## 23 października 1983 LENS

Polski Związek Mężów Katolickich we Francji, liczący 41 stowarzyszeń, obradował na swym 45-tym walnym zjeździe. Punktem centralnym zjazdu Mężów Katolickich był referat ks. Prowincjała Jana Guzikowskiego, S. Chr., sekretarza generalnego Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. Po dyskusji nad referatem nastąpiło roczne sprawozdanie, wybory nowego zarządu oraz ustalenie programu pracy. Mszę św. odprawił i homilię wygłosił w kościele Tysiąclecia ks. Prałat Z. Bernacki, rektor P.M.K. we Francji. W zjeździe uczestniczył dyrektor Związku ks. Prałat Franciszek Jagła. Odznaczenia otrzymali:

papieskie „Pro Ecclesia et Pontifice” — p. Wiktor Borgus „Benemerenti” — pp. Władysław Natanek, Józef Kucharski, Władysław Wawrzyniak.

W zebraniu wzięło udział 40 delegatów z Północnej i Wschodniej Francji.

## 24 października 1983 WITTELSHEIM

Duszpasterze dekanatu wschodniopółnocnego uczestniczyli w zebraniu dekanalnym, któremu przewodniczył Ks. Dziekan Dominik Ziółkowski. Omówiono problemy duszpasterskie związane z Jubileuszowym Rokiem Odkupienia, Sakramentem Pojednania oraz sprawy miejscowych diecezji: Strasburg i Belfort-Montbeliard.



# LITURGIA TYGODNIA

Opracował: Ks. Jan Guzikowski

## 6 niedziela zwykła „w ciągu roku”

Jeszcze nie tak dawno radowaliśmy nasze oczy ustrojoną i oświetloną choinką, swoją ciągłą zielonością przypominającą drzewo wiecznego życia, życia ogromnie bogatego, o którym mówi święty Paweł Apostoł, że „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują”. Obrazem tego bogactwa — oczywiście w bardzo skromnych wymiarach — były znalezione pod choinką czy rozdawane przy niej prezenty.

### Niezwykłe Boża propozycja

Wybór życia i całego jego bogactwa — oto problem, który dziś chce rozważyć razem z nami Matka — Kościół. Pochyleni razem z nią nad świętymi księgami głoszącymi „tajemnicę mądrości... którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej” czujemy się wprost zaszokowani propozycją Boga daną wszystkim ludziom i każdemu z nas, znajdującą się zaraz na początku pierwszego czytania, wyjętego z księgi Syracydesa: (Stawiam) przed ludźmi (do wyboru) „życie i śmierć — co ci się podoba, to będzie ci dane”...

### Czy tu potrzeba komentarza ?

Człowiek w zdrowych zmysłach zawsze wyciąga rękę po życie. Życie mu się podoba. Długie kolejki w poczekalniach lekarskich, podejmowanie długiej podróży, by jeszcze u renomowanego lekarza szukać pomocy, są znakiem wyciągniętej ręki ludzkiej po życie: po życie swoje, po życie męża, żony, dziecka, kogoś bliskiego.

Znakiem wyciągniętej ręki ludzkiej po życie to ciągle powtarzające się życzenia zdrowia „bo — powiadamy — to jest najważniejsze !”

A gdyby tak niedyskretnie podsłuchać rozmowy ludzi z Bogiem,

## STAWIAM PRZED WAMI ŻYCIE I ŚMIERĆ

ich modlitwy, to o czym mówią Panu Bogu, o co Go najczęściej proszą ? Czyż nie o zdrowie, o przedłużenie życia ?

### Wyciągnąć rękę po życie wieczne !

Człowiek na wszelki sposób wyciąga rękę po życie, ale dodajmy zaraz : po życie doczesne, które jest nikłą tylko cząstką w porównaniu z życiem wiecznym. Bóg zaś, stawiając do wyboru człowieka życie i śmierć, ma na uwadze przede wszystkim życie wieczne, zbawienie człowieka.

U ludzi natomiast, gdy chodzi o to właśnie życie wieczne, to jakże zdawkowo je traktują; niestety i wielu ludzi wierzących. Jakże często człowiek wyciąga rękę w przeciwną stronę i zamiast życia wybiera sobie śmierć, którą niesie ze sobą każdy grzech ciężki — śmiertelny, na który decyduje się świadomie i dobro — wolnie przekraczając boże przykazanie, czy gwałcąc głos swojego sumienia w sprawach ważnych.

### Pokusa poprawiania Pana Boga

Obalenie i zmienność praw ludzkich, tych nawet najważniejszych, do których zaliczają się konstytucje państw i narodów, ich lekceważenie i naginanie do potrzeb aktualnych sytuacji politycznych — to zjawiska, z którymi dzisiejszy człowiek spotyka się bardzo często jeżeli nie wprost, to poprzez masowe środki przekazu. Gdy nie ma dostatecznie mocnej wiary, zjawiska te zaczyna

przenosić na płaszczyznę bożego prawa : zaczyna kwestionować racjonalność takiego czy innego przykazania. Skraca sobie czy odrzuca nawet całkowicie Dekalog (10 Przykazań Bożych) przekreślając po kolei poszczególne jego przepisy jako nierealne i nieaktualne, a w rzeczywistości chce przez to powiedzieć, że są one dlań osobiście niewygodne i zbyt wymagające.

### Stare Prawo a Ewangelia

Chrystus ostrzega nas przed taką pokusą i to właśnie w dzisiaj czytany fragment Ewangelii według świętego Mateusza.

On, Syn Boży, najbardziej upoważniony do zrewidowania starego prawa powiedział ludziom wszystkich czasów, że nie przyszedł znowić Prawa ani Proroków, nie przyszedł ich kwestionować, przyszedł je wypełnić aż do ostatniej litery. Na wypełnianiu też całego Prawa, każdego, nawet niepozornego jego przepisu ma się zasadzać sprawiedliwość i wielkość jego uczniów.

### Przewidziane pokusy reformatorskie

Uważne czytanie dzisiejszej Ewangelii jakże wyraźnie zarysowuje pokusy reformatorskie wobec Bożego prawa, pokusy tak bardzo właściwe naszym czasom a które Chrystus niemal w szczegółach przewidział już za dni swego pobytu na ziemi. Najczęściej przecież dzisiejszy człowiek kwestionuje sensowność przykazań, które brzmią : „Nie zabijaj”, „Nie cudzołóż”, „Nie pożądaj żony (męża) bliźniego twego” czy „Nie mów fałszywego świadectwa...” Chrystus nawiązując do tych przykazań bardzo wyraźnie podkreśla ich moc obowiązującą w Jego nowym prawie ewangelicznym. Owszem, dla swoich uczniów poszerza nawet zakres tych właśnie przykazań.



## Chrystusowe „Nie zabijaj”...

Nie wolno zabijać żadnego życia ludzkiego: ani tego, które co dopiero zaczęło się w łonie matki, ani tego, które przez kalectwo czy zniechęcałość spowodowaną wiekiem czynią człowieka uciążliwym dla otoczenia, ani tego, które fizycznie i duchowo jest w pełni rozwinięte i sprawne, o którym mówimy, że jest właściwością człowieka w kwiecie czy w sile wieku.

Nie wolno zabijać człowieka fizycznie, a Chrystus dodaje, że nie wolno również zabijać moralnie. Słowem bowiem i wytworzoną złą opinią o człowieku też można go zabić.

## Chrystusowe „Nie cudzołóż”

Poruszając problem cudzołóstwa i prowadzącego do cudzołóstwa rozwoju Chrystus podkreśla bardzo mocno, że grzech ten zaczyna się od pożądania, oraz że samo nawet rozbudzenie w sobie pożądania zmysłowego jest już grzechem. Jednocześnie Chrystus zaleca bardzo zdecydowane środki prewencyjne. On, który przed chwilą jeszcze bronił życia ludzkiego w tym miejscu powiada, że aby nie sięgać po śmierć wieczną, po wieczne odrzucenie przychodzące z grzechem, trzeba wyłupać oko swoje, czy uciąć swoją rękę skoro się człowiek spostrzeże, że prowadzi do grzechu.

## Jak wyłupać oko?

Wyłupać oko, uciąć rękę: nie chodzi tu o dosłowne pojmowanie nakazu, o okaleczenie fizyczne — choć w historii chrześcijaństwa trafali się ludzie, którzy próbowali i to stosować. Chrystus wymaga od nas, byśmy umieli panować nad naszymi zmysłami, byśmy w sobie tę umiejętność wypracowali. By zaś panować nad namiętnością cielesną trzeba nauczyć się rezygnować z korzystania z „władzy” oczu i rąk, w które dzisiaj ze wszech stron wciska się wiele tego co stanowi źródło rozbudzenia zdróżnych pożądań i namiętności.

Czy muszę wszystko obejrzeć, po wszystko sięgnąć?

Może łatwiejszą będzie rezygnacja, gdy uświadomię sobie, że za programem wciskania w oczy i w ręce człowieka tego wszystkiego co wiedzie do rozbudzenia pożądliwości stoi jakaś nie-boża, wręcz wroga Bogu i szczęściu człowieka siła, która chce człowieka ujarzmić i rozło-

żyć moralnie, która chce go zaślepić i obezwładnić by swobodniej nim manipulować na innych płaszczyznach życia.

## Jednoznaczność ludzkiego „tak” i „nie”

Ostatnią z dzisiejszych ewangelicznych przestróg Pana to ostrzeżenie przed nieuczciwością słowa. Tymczasem wiemy dobrze z codziennego naszego doświadczenia życiowego jak ten problem wygląda w rzeczywistości. Słowo człowieka straciło dziś tak wiele na wartości bo często wypowiedziane „tak” znaczy „nie”, a powiedziane „nie” znaczy „tak”.

## Gdy niesiesz do ołtarza swój dar...

Podumajmy nad tymi przez Chrystusa przedstawionymi zagadnieniami nad przypomnianym bożym prawem — i to nie tylko dziś, gdy ku temu ponaglą nas teksty liturgiczne. Rok Jubileuszu Odkupienia, Rok Święty, rozbrzmiewający apelem Chrystusa i Jego Kościoła o pojednanie i o nawrócenie, dla każdego z nas niech będzie wezwaniem do częstego powrotu do dzisiejszych tekstów biblijnych, do ich rozważania, do zrobienia również w oparciu o nie solidnego rachunku sumienia.

„Jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie... najpierw idź i pojednaj się z bratem twoim”.

Zasadę tę trzeba chyba poszerzyć wplatając ją pomiędzy pozostałe dzisiejsze teksty biblijne, zwłaszcza ewangeliczne.

Gdy niesiesz dar swój przed ołtarz a wspomnisz, że oko twoje cię gorszy, wiedzie do grzechu, że za długą język wsącza zabójczy jad w życie ludzkie — odwróć się, nawróć się, byś z czystym sercem mógł

zawsze składać Bogu swój dar, również dar twojej wierności Bożej Woli. By twoja ręka była zawsze szczerze wyciągnięta po życie: owszem, też po życie doczesne i jego sprawy, bo jest ono wspaniałym bożym darem — ale również i przede wszystkim po życie wieczne, które nie ma granic czasowych i które ma być pełnym zaowocowaniem dzieła Chrystusowego Odkupienia w twoim życiu. Amen.

## Modlitwa powszechna

Boga, Najlepszego Ojca, który „wielkie rzeczy przygotował tym, którzy Go miłują” prosimy z wiarą i ufnością aby wejrzał na potrzeby nasze i wszystkich ludzi:

1. Za Ojca świętego Jana Pawła II, aby słowa Jego nauczania skutecznie wpływały na przemianę myśli i serc wszystkich ludzi, módlmy się do Pana.

2. Za wszystkich ludzi przeżywających życiowe zagubienie, aby w łasce i nauce Chrytusa znaleźli światło i umocnienie, módlmy się do Pana.

3. Za małżonków kuszonych myślą o rozwodzie, by wzajemna cierpliwość i przebaczenie umocniły ich miłość i wspólnotę małżeńską, módlmy się do Pana.

4. Za rodziców katolickich, aby nie zaniedbywali wychowywania swoich dzieci w Chrystusowej prawdzie, módlmy się do Pana.

5. Za nas tu zgromadzonych i umocnionych uczestnictwem w Najświętszej Ofierze, abyśmy słowem i postępowaniem naszym nigdy i nikomu nie dali okazji do zgorszenia, módlmy się do Pana.

Wszzechmogący Boże, racz wysłuchać naszego błagania: udzielać pomocy tym, za których się modlimy, a nas prowadź drogą, która wiedzie do życia wiecznego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

## Kalendarz liturgiczny

**Poniedziałek (13.2.):**

Grzegorza, Katarzyny, Gertrudy.

**Wtorek (14. 2.):**

Cyryla i Metodego, Walentego.

**Środa (15.2.):**

Klaudiusza, Jowity, Zygryfda.

**Czwartek (16. 2.):**

Julianny, Danuty.

**Piątek (17. 2.):**

Aleksego, Siedmiu Założycieli Serwitów NMP.

**Sobota (18. 2.):**

Bernadety Soubiours, Flawiana, Konstancji.

## GŁOS KATOLICKI

**Redakcja, administracja, prenumerata:**

263 bis, rue Saint-Honoré

75001 PARIS — Tel. 260.07.69

**C.C.P. 12 777 08 U**

**Dyrektor:** Ks. prał Z. BERNACKI

**Redakcja:** Zespół redakcyjny

**Administrator:** Br. Wł. SZYNAKIEWICZ.

Nr d'autorisation 60.593

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola — 62302 Lens

## Antyfona na wejście Ps 30, 3-4

Bądź dla mnie skałą obronną, zamkiem warownym dla mego ratunku, o Panie: przez wzgląd na imię Twoje kieruj mną i prowadź mnie.

## Modlitwa

Boże, który zapewniasz, że przebywasz w prawych i szczerych sercach, uczyni nas mocą Twej łaski, takimi, abyś mógł w nas zamieszkać. Przez Pana naszego.

## Modlitwa nad darami

Prosimy, Cię, Panie, niech nas oczyści i odnowi ta ofiara, i niech nam, pełniąc Twoją wolę, wyjedna w nagrodę życie wieczne. Przez Chrystusa.

## Antyfona na Komunię

77,29-30

Jedli więc i nasycili się w pełni, Pan zaspokoił ich pożądanie i nie zawiódł ich pragnienia.

albo:

J 3, 16

Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

## Modlitwa po Komunii

Posileni krzepiącym boskim pokarmem, prosimy Cię, Panie, abyśmy zawsze łaknęli tego — co daje nam prawdziwe życie. Przez Chrystusa.

## Pierwsze czytanie

Syr 15, 15-20

*Wymagająca wolność człowieka*

## Czytanie z Księgi Syracycydesa

Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania, a dochować wierności jest Jego upodobaniem.

Położył przed tobą ogień i wodę, co zechcesz, po to wyciągniesz rękę.

Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane.

Ponieważ wielka jest mądrość Pana, potężny jest władzą i widzi wszystko.

Oczy Jego patrzą na bojących się Go, On sam poznaje każdy czyn człowieka.

Nikom nie przykazał być bezbożnym i nikomu nie zezwolił grzeszyć.

## Błogosławieni szukający Boga

Błogosławieni, których droga

nieskałana,

którzy stępują zgodnie z Prawem Pańskim.

Błogosławieni, którzy zachowują

Jego pouczenia

i szukają Go całym sercem.

# LITURGIA SŁOWA

Ty po to dałeś swoje przykazania, by przestrzegano ich pilnie.

Oby niezawodnie zmierzały moje drogi ku przestrzeganiu Twoich ustaw.

Czyni dobrze swojemu słudze, aby żył i przestrzegał słów Twoich. Otwórz moje oczy, abym podziwiał Twoje prawo.

Nauucz mnie, Panie, drogi Twoich ustaw, bym ich przestrzegał do końca. Ucz mnie, bym przestrzegał Twego prawa i zachowywał je całym sercem.

## Drugie czytanie

1 Kor 2, 6-10

*Prawdziwa mądrość*

## Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia:

Głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, zresztą przemijających. Lecz głosimy tajemnicę mądrości, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały; lecz właśnie głosimy, jak zostało napisano:

## Czy wiesz, że...

Duszpasterstwo polonijne na świecie poszerzyło swój teren działania: ks. Józef Kołodziej i ks. Jan Westfal, chrystusowcy, objęli opiekę duszpasterską nad Polakami mieszkającymi na terenie Republiki Południowej Afryki.

26 grudnia 1983 roku, w kaplicy Najświętszego Serca Jezusowego w Bruay en Artois, przy licznych udziale księży i wiernych obchodził dwudziestą rocznicę swych święceń kapłańskich ks. Roman Podhorodecki, S. Chr.

W 1983 roku 10 chrystusowców zasiliło szeregi duszpastery polonijnych: 4 udało się do Australii, 4 wyjechało do Stanów Zjednoczonych, 1 do Republiki Federalnej Niemiec i 1 do Francji.

ne, to, czego „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują”.

Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego.

## Alleluja, alleluja

Słowa Twoje, Panie, są duchem i życiem.

Ty masz słowa życia wiecznego.

## Alleluja, alleluja.

## Ewangelia

*Wymagania Nowego Przymierza*

## Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemienią, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni.

Ktokolwiek więc zniósłszy jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim.

Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

Słyszeliście, że powiedziano przodkom: „Nie zabijaj”; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu „Raka”, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł „Bezbożniku”, podlega karze piekła ognistego.

Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj.

Po gódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by się przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorca, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę powiadam ci: nie wyjdiesz

stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz.

Słyszeliście, że powiedziano : „Nie cudzołóż”. A Ja wam powiadam : Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa.

Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła.

Powiedziano też : „Jeśli kto chce oddać swoją żonę, niech jej da list rozwodowy”. A Ja wam powiadam : Każdy, kto oddała swoją żonę, poza wypadkiem nierządu, naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa.

Słyszeliście również, że powiedziano przodkom : „Nie będziesz fałszywie przysięgał”, „lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi”. A Ja wam powiadam : Wcale nie przysięgajcie, ani na niebo, bo jest tronem Bożym; ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego! ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym albo czarnym.

Niech wasza mowa będzie : Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Ziego pochodzi”.

(14 lutego)

**Święci Cyryl i Metody —  
Patronowie Europy —  
Apostołowie Słowian**

Byli braćmi pochodzącymi z Tesaloniki leżącej na pograniczu z krajami słowiańskimi. Z narodami słowiańskimi związali się jednak nie tylko bliskością swego pochodzenia ale również i przede wszystkim swoją działalnością : byli ich apostołami niosącymi światło Chrystusowej Ewangelii i krzewiącymi słowiańską kulturę chrześcijańską, a gdy zachodziło potrzeba to i rzecznikami i obrońcami ducha słowiańszczyzny wobec najwyższych autorytetów kościelnych. Złotymi zgłoskami zapisała się w pierwszych rozdziałach historii narodów słowiańskich i w historii rodzącego się tam Kościoła Chrystusowego.

**W poszukiwaniu drogi**

Starszy z braci, Metody, urodził się około 815 roku.

Cyryl zaś, jako najmłodszy z siedmiorga dzieci, przyszedł na świat w roku 827 lub 828 i na chrzcie świętym otrzymał imię **Konstanty**. Był on niezwykle zdolny. Po ukończeniu szkoły w rodzinnej Tesalonice został wysłany na dalsze studia do Konstantynopola. Po ich ukończeniu nie przyjął proponowanej mu kariery urzędniczej. Wstąpił do stanu duchownego i został bibliotekarzem przy kościele Hagia Sophia. Praca ta i stanowisko nie dają mu zadowolenia, przeto wnet je porzucił i zamieszkuje w jednym z klasztorów znajdujących się nad Bosforem. Nie nacieszył się długo zaciszem klasztornym. Odnaleziony tu po 6 miesiącach ulega perswazji i przyjmuje katedrę filozofii. Po niedługim jednak czasie osiada na górze Olimpie w Bitynii, gdzie już uprzednio w murach klasztornych schronił się również zniechęcony do kariery urzędniczej brat jego Metody.

Okolo 860 roku obaj bracia przyjmują od cesarza misję udania się do kraju Chazarów (między Morzem Kaspijskim i Morzem Czarnym) by uczestniczyć tam w zagorzałych dyskusjach między chrześcijanami, żydami i saracenami (muzułmanami).

## **L. Wałęsa składa na Jasnej Górze jako wotum medal Pokojoyej Nagrody Nobla**

Częstochowa, 19 grudnia

Dnia 12 grudnia wieczorem przybył na Jasną Górę w towarzystwie ks. prałata Henryka Jankowskiego Lech Wałęsa z małżonką Danutą i trzynastoletnim synem Bogdanem. Rodzina Wałęsów wzięła udział w Jasnogórskim Apelu, podczas którego dziękowała za szczęśliwą podróż i powrót z Oslo w Norwegii, gdzie pani Wałęsowa wraz z synem Bogdanem uczestniczyła w imieniu męża w uroczystościach otrzymania Pokojoyej Nagrody Nobla.

13 grudnia rano, po ceremonii odsłonięcia Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, generał paulinów o. Józef Płatek powitał pielgrzymów i wiernych miasta Częstochowy oraz obecnego przy ołtarzu Laureata Nobla i jego rodzinę. Przełożony stróżów narodowego sanktuarium przypomniał obecnym akt oddania się Matce Bożej Lecha Wałęsy z dnia 21 października 1980 roku, a także fakt, że pan Wałęsa oddaje Matce Bożej wszystkie swoje honory i zaszczyty. Następnie uroczyste oratorysty w koncelebrze kilkunastu kapłanów odprawił i wygłosił kazanie ks. prałat Henryk Jankowski. W czasie

liturgicznego ofiarowania Lech Wałęsa jako dar wotywny złożył złoty medal Pokojoyej Nagrody Nobla, dyplom przyznania tejże nagrody i klęcząc na stopniach ołtarza wypowiedział słowa : „Królowo Polski. Od czasu złożenia tutaj aktu oddania się Tobie, niech wolno mi będzie powtarzać : jestem człowiekiem zawierzenia, wszystko co robię — robię dla Ciebie i przez Ciebie. Wszystko co osiągam — składam u Twoich stóp. I tak będzie do końca moich dni. Kieruj mną, bym dokonał swojej służby i pomnożył Twą chwałę.

Lech Wałęsa — Jasna Góra, 13 grudnia 1983 r.”

Medal z dokumentami został umieszczony w gablocie wotów ludzi pracy w Muzeum Sześćsetlecia Jasnej Góry. Po Mszy św. pani Wałęsowa z mężem i synem udała się do Gdańska, wracając z Oslo poprzez Jasną Górę do domu.



**Czytajcie**

**i rozpowszechniajcie**

**prasę katolicką**

## Na Morawach i w Panonii

Gdy w 862 roku przybywa do Konstantynopola poselstwo od księcia wielkomorawskiego Roścysława z prośbą o misjonarzy, cesarz mianuje znającego język słowiański Konstantyna kierownikiem nowej misji.

Na Morawach pełen inicjatywy i gorliwości Konstanty podejmuje myśl by księgi liturgiczne przełożyć na język znany Moravianom. Ułatwi im to ogromnie poznanie bożej prawdy i uczestnictwo w świętych obrzędach. Obmyślił więc nowy rodzaj pisma zwany głagolicą, który zastosował w tłumaczeniu ksiąg.

Innowacja ta wywołała burzę, rozętana przez kler bawarski, który również zaczął misjonować Morawy. Konstantego i jego brata zmuszono do opuszczenia Moraw. Schronili się w Panonii, gdzie gościnnie przyjął ich słowiański książę Kocel.

## Wenecja i Rzym

Na nowym terenie swej misjonarskiej pracy znaleźli sporą grupę uczniów, gotowych kontynuować ich dzieło. Udali się z nimi do Wenecji,

by tutaj zabiegać o święcenia dla przyszłych misjonarzy. Zawiedli się jednak srodze: w Wenecji przyjęto ich bowiem bardzo nieufnie i zarzucono im wprost bezprecedensowe w Kościele posługiwanie się językiem „wulgarnym” — czyli językiem jakim mówili Słowianie, pośród których pracowali. Konstanty zbił wprawdzie zarzuty stawiane mu przez duchowieństwo weneckie, ale nie uchroniło to obydwu braci od tłumaczenia się również w Rzymie. Sprawa nabrała takiego bowiem rozgłosu, że ówczesny papież Mikołaj I wezwał ich do Wiecznego Miasta, by przed Stolicą Apostolską wytłumaczyli się ze swej działalności. Zanim jednak dotarli do Rzymu papież Mikołaj I umarł, a jego następcą papież Hadrian II przyjął ich bardzo życzliwie i usatysfakcjonował ich mozolną podróż poleceniem aby wyświęcić wszystkich ich uczniów na kapłanów. Papież uznał też słowiańskie księgi liturgiczne każąc je uroczystie złożyć na ołtarzu w kościele Matki Bożej, zwanym Fatne.

Konstanty krótko po tym wielkim wydarzeniu, po odniesionym sukcesie i po wstąpieniu do zakonu gdzie przybrał imię Cyryl zapada w śmier-

telną chorobę i umiera w Rzymie 14 lutego 869 roku. Przed śmiercią błaga jednak brata by dalej prowadził wspólnie rozpoczęte dzieło.

## Metody arcybiskupem Moraw i Panonii

Kontynuowanie dzieła powinien ułatwić Metodemu fakt, że papież Hadrian II udzielił mu sakry biskupiej i zamianował go arcybiskupem Moraw i Panonii, legatem papieskim oraz polecił mu objąć przywróconą do istnienia stolicę biskupią w Sirmium.

Niestety, powikłania polityczne na Morawach a w Panonii przekonanie duchownych niemieckich, że teren ten podlega ich władzy i ich ciągłe protesty przeciw obecności i działalności Metodiego były raczej rzucaniem kłód pod nogi jemu i jego dziełu, były usiłowaniami zdławienia katolickiej misji słowiańskiej mimo, że cieszyła się poparciem, błogosławieństwem i życzliwością papieża. W 870 roku ściągnięto Metodiego na synod do Ratzynby, by zadać mu tają cios ostateczny: obezwładniono go i uwięziono w Ellwangen.

Po trzech latach papież Jan VIII uzyskał jego uwolnienie z więzienia za cenę ograniczenia Metodemu zakresu używania liturgii słowiańskiej. Dopiero w roku 880 Jan VIII zniósł powyższe ograniczenia i bulłą papieską „Industriae tuae” potwierdził dawną władzę i dawne przywileje nadane Metodemu przez papieża Hadriana II.

W 881—882 roku Metody udał się jeszcze raz do Konstantynopola, prawdopodobnie by zwerbować ekipę nowych uczniów. Po powrocie oddał się niemal całkowicie przekładowi tekstów biblijnych, liturgicznych i kanonicznych na język słowiański. By wielkiemu i mozolnemu dziełu zapewnić przetrwanie i rozwój, przed śmiercią na swego następcę wyznacza Gorazda.

Umiera 6 kwietnia 885 roku.

Nie jest rzeczą pewną czy święci Cyryl i Metody osobiście dotarli do ziem słowiańskich na północ od Karpat, a więc i do Polski. Na pewno dotarł tam ich wpływ i dociera ich orędownictwo u Boga za współczesny Kościół na całej słowiańszczyźnie.

31 grudnia 1980 roku święci Cyryl i Metody zostali ogłoszeni Patronami Europy (wraz ze św. Benedyktem).

## Ty patrzysz na nas

O Maryjo,

Ty patrzysz na nas,  
Ty patrzysz na życie nasze.

Tyś przejęła troską o nas wszystkich,  
Tyś przejęła troską o każdego z nas.

O Maryjo,

Ty się radujesz z naszych czynów dobrych;  
Ty się smucisz z naszych czynów złych.

Dla Ciebie radością — każda dusza zbawiona;  
Dla Ciebie smutkiem — każda dusza potępiona.

## Twoje serce pełne troski o nasze dobro duchowe

O Maryjo,

Twoje Serce pełne troski o nasze dobro duchowe;  
Twoje Serce pełne troski o nasze uświęcenie.

Uproś nam łaskę cierpliwości w pracy nad sobą;  
Uproś nam łaskę wytrwałości w udoskonaleniu się.

O Maryjo,

Tyś Matką łaski Bożej;  
Tyś Szafarką darów niebieskich.

Za Twoją przyczyną łaski spływają na nas;  
Za Twoją przyczyną łaski działają w nas.

Ks. B. Matczyński